Nr 99. **Kraków, Sroda 3 Marca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcasa i A. Salomonowi, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kafińskiego, Sukiennice. — Handel Bretschnera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Serbia a kwestya kompensat terytoryalnych. — Niewyjaśniona sytuacya po interwencyi Rosyi. — Pokojowe oświadczenia Milovanowicza. — Turcya przeciw Serbii. — Zawarcie ugody turecko-bułgarskiej? — Kwestya wyboru prezydenta Izby. — Obozy czeskie a rząd bar. Bienertha. — Kwestya bankowe na Węgrzech. — Strajk szkolny w Polskiej Ostrawie. — Zasypanie patrolu przez lawinę.

Stanowisko Serbii.

(Telegr. „N. Reformy“).

Belgrad. B. kor. donosi: Jak słychać, rząd serbski wobec rady rosyjskiej, aby rzekł się żądania ustępstw terytoryalnych, zajmie takie stanowisko, iż oświadczy, że **definitywną decyzyę nad kwestyą odszkodowania terytoryalnego musi pozostawić wielkim mocarstwom**, wierząc w ich sprawiedliwość. Rząd serbski przekonany jest, że decyzya Europy, nie odpowiadająca rzeczowym stosunkom na Bałkanie, nie przyczyni się do wzmocnienia pokoju tak powszechnie pożądanego.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi z Belgradu: Rząd daje do poznania, że pragnie dać dowód pokojowego usposobienia przez to, iż zażąda, aby kwestya bośniacka pozostała otwartą, jeżeli sprawa kompensat terytoryalnych nie będzie załatwioną po myśli Serbii.

Wiedeń. Wczoraj nadeszły tu wiadomości z Paryża i Petersburga, jakoby Serbia wystosowała już notę do Wiednia z zawiadomieniem, iż zrzeka się wszelkich kompensat terytoryalnych i że dalsza interwencya mocarstw jest zbyteczna. Wiadomości te okazały się nieprawdziwemi, a conajmniej są przedwczesnemi. Naprężenie trwa dalej bez zmiany, chociaż jest nadzieja, że Serbia pod naciskiem mocarstw na ten krok się zdecyduje i uczyni zadość żądaniu gabinetu wiedeńskiego, aby wystosować wprost do Wiednia notę z żądanemi zapewnieniami.

Paryż. Ag. Havasa podaje, że wiadomość pisma „Le Journal“, jakoby ministerstwo francuskie otrzymało zawiadomienie, iż Serbia z powodu noty rosyjskiej zrzekła się pretensyj terytoryalnych, jest nieprawdziwą. Do wczoraj w południe ministerstwo takiego zawiadomienia nie otrzymało.

Belgrad. „Trgovinski Glasnik“ apeluje do zastępców dyplomatycznych wielkich mocarstw w Belgradzie, aby w interesie pokoju europejskiego przedłożyli prawdziwy stan rzeczy w Serbii i żądali rychłego zwołania konferencyi w Belgradzie. Nie można żądać od Serbii i Czarnogóry, aby były własnymi katami.

Po interwencyi Rosyi.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi z Wiednia, że do tej chwili nic nie wiadomo o skutku kroku rosyjskiego w Belgradzie. Wprawdzie rząd serbski ogłosił oświadczenie co do swego przyszłego zachowania się, jednakże enuncya ta trzymana jest w całkiem ogólnikowych wyrazach i nie daje żadnego konkretnego przyrzeczenia, ani nawet przyrzeczenia co do żądania rosyjskiego, aby Serbia zrzekła się rekompensat terytoryalnych. Sytuacya, według pojęcia tutejszych kół dyplomatycznych, mimo interwencyi rosyjskiej, jest niezmienioną i nie zmieni się, dopóki Serbia nie złoży żądanego przez Austro-Węgry w interesie pokoju bezwzględnego przyrzeczenia i nie objawi szczerej chęci zastosowania tej polityki także w praktyce.

Moskwa. „Russk. Słowo“ zamieszcza interwiew z pewnym członkiem zagranicznego urzędu. Dyplomata ów oświadczył, że Rosya nietylko poradzi Serbii odstąpić od żądań terytoryalnych, lecz także ją wezwie, aby w kwestyach ekonomicznych bezpośrednio pertraktowała z Austryą. Austro-Węgry mają słuszność, skoro twierdzą, że sprawy ekonomiczne ważniejsze są dla Serbii, niż polityczne.

Petersburg. „N. Wremia“ omawiając sytuacyę, wytworzoną po wysłaniu noty rosyjskiej do Belgradu, wywodzi, że zrzeczenie się Serbii odbiera Austryi wszelki powód do napadu na Serbię. Pismo to sądzi, że Serbia o swej decyzyi powinna zawiadomić nie tylko Wiedeń, ale i trybunał międzynarodowy, i domaga się wobec tego zwołania konferencyi europejskiej.

„Słowo“ napada bardzo ostro na Izwolskiego za jego notę i zaznacza, że Serbia będzie miała Izwolskiemu do zawdzięczenia, iż zmuszoną została do takiego poniżenia. To poniżenie Serbii jest zarazem wielką stratą polityczną dla Rosyi.

Paryż. „Temps“ chwali min. Izwolskiego, albowiem radami swemi w Belgradzie, przysłużył się sprawie pokoju. Fakt ten powinien na Austro-Węgry włożyć obowiązek umiarkowania. Bar. Aerenthal niechaj nie zapomina, że skoro swą polityką rozpętał przesilenie, obecnie jest obowiązany współpracować w kwestyi pokoju.

Oświadczenie Milovanowicza.

Paryż. „Matin“ ogłasza rozmowę z ministrem Milovanowiczem, którą miał widocznie po nadejściu noty rosyjskiej. Milovanowicz oświadczył: Poddaliśmy się życzeniu mocarstw i ich wyrokowi, Nie chcemy zakłócić pokoju. Zapewniamy, że chcemy zachować się zupełnie spokojnie.

Na zapytanie, czy Serbia gotową jest dać oświadczenie, żądane przez Austryę, iż zrzeka się kompensat terytoryalnych, oświadczył Milovanowicz: Pisemne zrzeczenie się z naszej strony, w chwili gdy nam przykładają nóż do gardła, nie miałoby wartości. Jesteśmy przekonani, że opinia publiczna w Serbii pójdzie za radą mocarstw i nie zakłóci spokoju, ponieważ partya pokojowa uzyskała przewagę w Serbii. — W razie gdyby Austrya napadła na Serbię i obsadziła ją, Europa nie dopuści do zajęcia jej przez Austryę. Austrya nie wiedziałaby, co z Serbią zrobić.

Narady mocarstw.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej sekretarz stanu Grey oświadczył, że między mocarstwami odbywają się narady w celu pokojowego załatwienia konfliktu między Austro-Węgrami a Serbią i Czarnogórą. W kwestyi tej jednak Grey obecnie żadnych wyjaśnień nie może udzielić.

Turcya przeciw Serbii.

Konstantynopol. Tutejsze serbskie poselstwo na prośbę o pozwolenie na przewóz 15.000 klg. dynamitu przez Salonikę otrzymało od wielkiego wezyra odpowiedź odmowną. Jak słychać, między Austryą a Turcyą zawartą została konwencya co do zakazu w przyszłości przewożenia broni do Serbii przez terytoryum tureckie.

Amnestya w Serbii.

Belgrad. Z okazyi obiadu dworskiego wydanego na cześć nowego rządu, wygłosił król Piotr dłuższą mowę, w której oświadczył, że postanowił udzielić amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych. — Następnie podniósł ważność zbliżenia się wzajemnego wszystkich serbskich stronnictw politycznych, co umożliwiło utworzenie obecnego rządu. Stosunki obecne są bez wątpienia trudne, ale król i cały naród z ufnością patrzą w przyszłość, skoro przywódcy narodu zjednoczyli się dla kierowania sprawami państwa. Tak jak wszyscy Serbowie w obecnej poważnej chwili zapominają osobistych uraz i niechęci, tak też i król przebacza wszystkim, którzy mu wyrządzili krzywdę lub obrazili go. Oby — rzekł król — wszyscy żyli u nas teraz w zgodzie i jak jeden mąż stawali w obronie zagrożonej przyszłości kraju“. Król jest przekonany, że rząd złożony z najwybitniejszych patryotów usprawiedliwi pokładane w nim nadzieje.

Obecni wznieśli okrzyk na cześć króla i Serbii, poczem prezydent ministrów podziękował królowi za amnestyę.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ doniosła wczoraj, że czescy klerykali i agraryusze postanowili zastanowić obstrukcyę, jednak pod warunkiem dymisyi prezydenta ministrów Bienertha. — Dziennik zaznaczył, że jako następca Bienertha powołany ma być b. prezydent ministrów dr Körber. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. W kołach czeskich stanowczo zaprzeczają, jakoby wogóle podobny zamiar istniał.

Izba panów.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 10 marca o godz. 5 po południu.

Kwestya wyboru prezydenta Izby.

Praga. W sprawie wyboru prezydenta Izby pisze „Union“, że wielu posłów słowiańskich zamierza na posiedzeniu Unii słowiańskiej we czwartek przedstawić sprawę wyboru prezydenta Izby i wskazać na to, iż kandydatura dra Pattaia jest dla Słowian nie do przyjęcia. Wobec tego Słowianie, którzy mają większość w Izbie, nie mogą bez zasadniczego protestu zgodzić się na wybór prezydenta niemieckiego, zwłaszcza że obecny kandydat dr Pattai należy do stronnictwa, które wyraźnie oświadczyło, że chce germanizować Czechów i zachowuje się wobec nich agresywnie.

Pismo zaprzecza teoryi, jakoby zawsze członek największego stronnictwa miał być prezydentem Izby i wskazuje na liczne precedensa.

Korespondencya „Centrum“ donosi, że w Unii słowiańskiej istniał zamiar desygnowania na stanowisko prezydenta jednego z członków Koła polskiego, jednak większość posłów polskich nie uważała za wskazane obsadzanie teraz tego stanowiska Słowianinem. W każdym razie — wywodzi korespondencya „Centrum“ — Unia słowiańska, która w najbliższych dniach nad sprawą tą będzie się zastanawiać, nie może oświadczyć się za kandydatem chrześcijańsko-społecznym.

Stanowisko Czechów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się konferencya agraryuszów czeskich z bar. Bienerthem. Przywódcy agraryuszów przedewszystkiem zarzucili, że prezydent zaprasza na konferencye czeskie grupy pojedynczo a nie wszystkie razem, złączone w jednym związku i prosili, aby w przyszłości zapraszał te grupy na wspólną naradę. Na zapytanie, czy czescy radykali otrzymali również zaproszenie na konferencyę, lecz Bienerth zaprzeczył. Pos. Udržal zaprotestował przeciw temu, zarzucając, że prezydent zaprasza na podobne konferencye radykałów niemieckich. Konferencya czeskich agraryuszów trwała blisko dwie godziny. Ostateczna uchwała co do taktyki Czechów zapadnie na zgromadzeniu Unii słowiańskiej, które odbędzie się we czwartek i piątek w Wiedniu.

Praga. „Czas“ zaprzecza wiadomości, jakoby Czesi gotowi byli odstąpić od obstrukcyi i uchwalić kontyngent rekruta na wypadek ustąpienia prezydenta ministrów. Wprawdzie Czesi nie mają zaufania do obecnego gabinetu ze względu na jego skład, jednak nie postawili kwestyi w ten sposób, aby żądali tylko ustąpienia prezydenta ministrów, jako ceny za zastanowienie obstrukcyi.

Sejm pruski.

(Telegr. Biura Wolffa.)

Berlin. Sejm pruski przystąpił do dyskusyi nad budżetem spraw wewnętrznych. Mowcy polscy i centrum żalili się na wpływanie przy wyborach ze strony landratów.

Pos. Seyda domagał się zniesienia rozporządzenia ministra co do wystawiania kart legitymacyjnych dla obcokrajowych robotników sezonowych, jako sprzeciwiających się traktatom handlowym. Mowca udowadniał, że landraci środkami urzędowemi wykonywali presyę podczas wyborów na niekorzyść Polaków. Tak się stało n. p. w Gnieźnie, gdzie też Polak upadł przy wyborach. Teroryzowano wyborców, którzy chcieli wybrać Polaka. Rzeczą landratów jest wprzód stwierdzać, czy polskie stowarzyszenia zawodowe rzeczywiście mają cele polityczne na oku, zanim przeciw tym stowarzyszeniom władze wystąpią. Wprawdzie minister zbijał wczoraj twierdzenie, jakoby urzędnicy policyjni uprawiali gdzieniegdzie prowokatorstwo, ale mowca posiada dowody, że działy się prowokacye za wiedzą i wolą przełożonej władzy i dlatego zapytuje ministra, jakie stanowisko zajmuje wobec takich faktów.

Mowca wywodził dalej, że na Górnym Śląsku zastosowuje się ustawę państwową o stowarzyszeniach względem Polaków w sposób nielojalny.

Wkońcu oświadczył pos. Seyda, że urzędnicy policyjni uprawiają także proceder szpiclowski wobec Polaków; takie postępowanie jest niemoralne, nietaktowne i nikczemne.

Podsekretarz stanu Holtz oświadczył, że zarzut mowcy, iż ustawę o stowarzyszeniach stosuje się przeciw Polakom nielojalnie, jest niesłuszny, gdyż tylko jeżeli więcej jak 60% używa języka obcego i jeżeli rząd uznaje szczególne powody, bywa wyjątek stosowany. Także żale mowcy co do szpiclostwa policyjnego są nieuzasadnione. Dopóki istnieją w Prusach stowarzyszenia, które zwalczają pruską ideę państwową i naruszają publiczny spokój i porządek, nie można obejść się bez tajnej policyi.

Pos. Seyda został z powodu swych wykroczeń o urzędnikach policyjnych „ex post“ przywołany do porządku.

Pos. Żedlitz (wolny konserwatysta) oświadczył, iż centrum dopuszcza się zdrady na narodzie niemieckim przez poparcie Polaków. (W centrum głośne protesty przeciw tym wywodom).

Następnie dotyczący budżet przyjęto.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Po zawarciu ugody z Austryą.

Konstantynopol. Cesarz Franciszek Józef kazał przez ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala wyrazić ambasadorowi Pallaviciniemu podziękowanie za szczęśliwe ukończenie rokowań z Turcyą.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki donoszą, że protokół o porozumieniu austro-tureckiem będzie dziś przedłożony Radzie ministrów, a jutro Izbie.

Zakończenie bojkotu.

Konstantynopol. Ze Skutari, Smyrny i wszystkich innych miejscowości potowych i handlowych donoszą o zakończeniu bojkotu.

Ugoda turecko-bułgarska.

Petersburg. W tutejszych kołach kompetentnych słychać, że rosyjsko-turecko-bułgarski układ, oparty na zasadzie rosyjskiego odszkodowania wojennego, przyszedł do skutku. Układ ten ma być podpisany dziś przez ministra spraw zagranicznych. Rifaata-paszę.

Pogłoski o mobilizacyi w Rumunii.

Bukareszt. Agencya rumuńska zaprzecza oficyalnie wiadomościom prasy zagranicznej o mobilizacyi rumuńskiego korpusu armii.

Rifaat pasza w Petersburgu.

Wiedeń. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat pasza wyjechał wczoraj do Petersburga.

Budżet turecki.

Konstantynopol. Budżet został już wygotowany. Deficyt wynosi 3,146.000 funtów.

Konstantynopol. — Rząd turecki postanowił większą część oficerów francuskich, włoskich i angielskich, zostających w służbie żandarmeryi w Macedonii, zatrzymać w służbie tureckiej.

TELEGRAMY

z dnia 3 marca.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału miejskiego burmistrz dr Grosz, którego funkcye kończą się za 8 dni, oświadczył, że składa urząd burmistrza. Nowe wybory odbędą się w przyszłym tygodniu.

Wiedeń. Minister skarbu dr Biliński przyjęty był wczoraj przez cesarza na posłuchaniu prywatnem.

Wiedeń. Przy ciągnieniu węgierskich losów Czerwonego Krzyża w Budapeszcie główna wygrana 30.000 kor. padła na seryę 495 nr 91.

Paryż. Prezydent ministrów, minister spraw zagranicznych i minister wojny towarzyszyć będą prezydentowi Fallieresowi w jego podróży do Nicei.

Petersburg. Zmarł tu na raka bar. Günsburg, przewodniczący centr. komitetu żydowskiego Tow. kolonizacyjnego.

Ban chorwacki w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tu ban chorwacki, baron Rauch, i przyjęty został przez cesarza. W rozmowie ze współpracownikiem „W. Allg. Ztg“ oświadczył ban, że sytuacya w Chorwacyi zmieniła się na korzyść i wkrótce można będzie przywrócić normalne stosunki i rządy parlamentarne. Ban Rauch konferował z bar. Bienerthem.

Kwestya bankowa na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi bankowej, na którem referent Hollo postawił wniosek, aby rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie utworzenia samodzielnego banku węgierskiego i aby nie przedłużano przywileju dla wspólnego banku austro-węgierskiego. — Prezydent ministrów dr Wekerle żądał odroczenia dyskusyi i wywodził, że należy w myśl ustaw ugodowych rozpocząć z bankiem rokowania. Dr. Wekerle oświadczył: Na wypadek gdybyśmy po przyjęciu wniosku referenta nie mogli uzyskać powodzenia, staniemy wobec pytania, czy rząd może wziąć na siebie obowiązek przeprowadzenia tego wniosku, czy też nie (Poruszenie), wtedy rząd odpowiednio do tego się zachowa. (Okrzyki i poruszenie).

Kilku posłów oświadczyło się przeciw odroczeniu dyskusyi, a p. Szell za odroczeniem.

Minister handlu Kossuth oświadczył, że rząd jest solidarnym co do banku kartelowego; gdyby się to okazało niemożliwem, stworzonoby zupełnie nową sytuacyę.

W końcu po dłuższej dyskusyi uchwalono pozostawić prezydentowi termin zwołania następnego posiedzenia.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Wbrew wnioskowi referenta Sejm uchwalił wydać posła rumuńskiego Tolita za to, że zarzucił Serbowi Tomiczowi, iż pozostaje w ścisłych stosunkach z Pasiczem.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. Wczoraj pojawił się tu akt oskarżenia, rozpoczynającego się dziś procesu przeciw 53 serbskim urzędnikom, nauczycielom i chłopom, oskarżonym o zdradę stanu przez spiskowanie z Serbami na rzecz króla Piotra i rzekomą chęć wywołania rewolucyi. Akt oskarżenia obejmuje 107 stron. Oskarżonych zastępuje 33 adwokatów. Swiadków powołano blisko 300. Proces potrwa kilka tygodni,

Następca Tittoniego.

Rzym. Jako następcę po Tittonim, którego ustąpienie uważają za bliskie, wymieniają obecnego ambasadora w Londynie San Guiliano, znanego przeciwnika trójprzymierza.

Reformy podatkowe w Niemczech.

Berlin. Komisya finansowa parlamentu odrzuciła wszystkiemi głosami przeciwko 6 projekt podatku spadkowego. Sekretarz stanu Sydow oświadczył, że rząd nigdy się nie zgodzi na projekt państwowy podatku od majątku. Wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego o zaprowadzenie takiego podatku odrzucono 18 głosami przeciw 9.

Podróże monarchów.

Berlin. Dzienniki zaprzeczają pogłoskom, jakoby istniał zamiar zjazdu cesarza Wilhelma z prezydentem Fallièresem. Inne pisma utrzymują, że rokowania w tej sprawie nie są ukończone.

Londyn. Król Edward we czwartek rano wyjeżdża do Biarritz. W drodze zatrzyma się jeden do dwóch dni w Paryżu i spotka się z prezydentem Fallieres'em.

Francuska Rada ministrów.

Paryż. Wczoraj po południu odbyła się Rada ministeryalna pod przewodnictwem prezydenta Fallieresa, na której minister spraw zagranicznych Pichon zdał sprawę z bieżącej sytuacyi politycznej.

Budżet Rosyi.

Petersburg. Duma rozpoczęła obrady nad budżetem. Prezes komisyi budżetowej Aleksienko zaznaczył, że wydatki nadzwyczajne wzrosły o 138 milionów rubli. Największe wydatki idą na wojsko, bo 43 i pół procent. — Bilans handlowy jest coraz niepomyślniejszy. Eksport i ceny towarów eksportowych spadły, natomiast import stale wzrasta. Minister skarbu Kokowcew podniósł, że pożyczka podjęta we Francyi, zrealizowana została wśród bardzo dobrych warunków. Następnie omawiał stosunki kredytowe kraju i zaznaczył, że właściciele rosyjskich papierów mają zaufanie do trzeciej Dumy.

Rewolucya w Persyi.

Urunia. Pet. ag. tel. donosi z Salmos, że przywódca rewolucyonistów Satarchan ustanowiony został gubernatorem w prowincyi Choi.

Koncert Zygmunta Schwarzensteina.

Młody skrzypek zyskał sobie widocznie sympatyę krakowskiej publiczności, skoro koncert jego wczorajszy jako własny drugi z rzędu w tym sezonie, brzmiał oklaskami bardzo serdecznemi, wytwarzał na sali nastrój sympatyczny dla koncertanta, czasem pełen podziwu. — P. Schwarzenstein włada techniką prawej ręki niepospolicie, najtrudniejsze figury popisowe pasażów, trylerów i gam pokonywuje brawurowo, bez wielkiego wysiłku, frazuje uczuciowo z widocznym temperamentem, a prawie zawsze swego pewny, niezawodny. Muzykalnością nieprzeciętną i rozmachem temperamentu wzbudza szczery poklask i każe roić nadzieje, że niezadługo ujrzymy go, jako jedną z pierwszorzędnych gwiazd wirtuozowskich.

Na program składał się koncert Saint-Saënsa i Paganiniego (pierwszą część) z kadencyą Saureta bardzo trudną i bardzo nudną, mały wyjątek z „Le Deluge“ Saint-Saënsa i „Preislied“ z Meistersängerów Wagnera w opracowaniu Wilhelmiego. Akompaniowała orkiestra 13 pułku pod doświadczoną ręką p. J. N. Hocka.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 3 marca.

Kalendarzyk kościelny: Tycyana b. w. i Kunegundy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 22, zachód o godz. 5 min. 21; długość dnia godzin 10 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.

Teatr ludowy: zamknięty

Uniwersytet ludowy: dr Sawicki „Spacer geografa w poprzek przez Karpaty“, o 7 wiecz.; w seminaryum oświatowem wykład p Witkowskiej „Uniwersytet chłopski w Danii“, o 8 wiecz.

Odczyty: prof. Zdziechowskiego „Filozofia w poezyi polskiej“, w auli uniwers. o 5 po poł., w akad. „Kole pedagogicznem“ p. Siemionowa „Samodoskonalenie i samokształcenie w odniesieniu do osoby przyszłego nauczyciela“, ul. św. Anny l. 12, o 6 wiecz.

Koncert w „Kole artyst.-lit. i klubie prawników“ o 9 wiecz.

Posiedzenie Tow. lekarskiego z referatami dra Mięsowicza, prof. Jaworskiego, dra Nitscha i dra Łapińskiego o 6 wiecz.

Miesięczne zebranie Tow. ogrodniczego o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Igrzysko“.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie sztuka, tłomaczona z duńskiego p. n. „Inez de Coimbra“. Autorem jej jest Karol Larsen, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego piśmiennictwa w Danii. Powieści jego, jak „Dr. Ix“ lub „Parafiańszczyzna“ uchodzą za wzór belletrystyki subtelnej i pełnej wytworności. Jednym z najcelniejszych utworów Larsena są jego studya: „Podróże malownicze“ estetyczna spowiedź poety z wrażeń, doznawanych w Hiszpanii, Portugalii, Rosyi i Polsce. W książce tej znaleść możemy nie jedną najgłębszą i najprzyjaźniejszą uwagę, jaką o nas wypowiedziała literatura europejska. Z „Podróżami malowniczemi“ łączy się też i dramat Larsena: „Inez de Coimbra“, z malowniczego bowiem tła południa wysnuł się temat tej sztuki o dziewczynie, której losy są jakby powtórzeniem wstrząsającej legendy o jej rodaczce Inezie de Castro.

Ze „Straży polskiej“. Sekcya bojkotowa Koła męskiego zaprasza wszystkich członków „Straży polskiej“ na posiedzenie w niedzielę, 7 b. m., godz. 3 po południu, w sali Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Goście mile widziani.

Z Tow. ratunkowego. Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 4 po poł. w sali kliniki okulistycznej (ulica Kopernika l. 40). Na porządku dziennym: odczytanie protokołu z XXI zwyczajnego walnego zgromadzenia, dyskusya nad protokołem, dyskusya nad sprawozdaniem rocznem, wnioski komisyi sprawdzającej, udzielenie absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybór prezesa, wiceprezesa i 10 członków wydziału, wybór trzech członków komisyi sprawdzającej, interpelacye i wnioski.

Z Uniwersytetu ludowego. Kursy wieczorne Uniwersytetu ludowego przyjmują nowe zapisy na buchalteryę (p. K. Barański), stenografię (p. M. Góral), jęz. polski (p. G. Brzezińska), jęz. niemiecki (p. dr. Wróblewska), arytmetykę, historyę Polski (p. H. Radlińska), zoologię (p. M. Radwańska).

Stow. urzędników podatkowych w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie dnia 7 b. m., o godz. 10 rano, w sali resursy urzędniczej. Na porządku dziennym między innemi sprawami referat w sprawie urlopów z urzędu, oraz referat o stosunkach awansowych urzędników podatkowych. Ewentualne wnioski do obrad należy przesłać na piśmie do prezydyum sekcyi przynajmniej na 24 godzin przed walnem zgromadzeniem.

Związek przyjaciół drzewek, liczący już około 500 członków, rozwija coraz bardziej celową działalność. Sadzenie drzewek około domów członków oraz dróg publicznych, które nastąpi w odpowiedniej porze, poprzedzają teoretyczne wykłady, które przy licznym udziale słuchaczów, w tem wiele młodzieży różnych szkół, wygłosił dyr. Gabryl. — Dalszy ciąg odczytów wypełni pogadanka na temat „O doborze gatunków i odmian drzew owocowych“, którą urządzi p. Józef Tacikowski, instruktor kursów ogrodniczych dla nauczycieli. Odczyt odbędzie się w lokalu Związku (ul. Karmelicka 4) dnia 4 b. m., o godz. 4 po południu. — Wstęp wolny.

„Życie“, akad. art.-lit. Koło, urządza we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali II uniwersytetu konferencyę na temat: „Sen srebrny Salomei w teatrze krakowskim“. Zagai p. W. Herget. Goście mile widziani.

W „Czytelni akademickiej“ im. Adama Mickiewicza w Krakowie (ul. Reformacka l. 3) odbędzie się we czwartek 4 b. m. odczyt p. Juliana Walawskiego „O teoryi descendencyi“. Początek o g. 8 wieczór. W sobotę 6 b. m. o g. 7 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu Czytelni wieczór literacki, na którym członkowie „Kółka literackiego“ odczytają swoje utwory, Goście mile widziani.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu lutym b. r. 1169 porcyj herbaty czystej, 564 porcyj herbaty z mlekiem, 3864 porcyj herbaty z cytryną, 996 porcyj chleba i 685 sztuk bułek.

Fałszywy alarm. Z kamienicy w Rynku Głównym pod l. 16, naprzeciw odwachu, zawezwano wczoraj koło godz. 6 wieczorem straż pożarną, z powodu dobywającego się dymu z wycieru kominowego. Straż, przybywszy na miejsce, skonstatowała, że żadnego ognia kominowego niema i zaraz wróciła do koszar.

W z najechany przez tramwaj. Wczoraj koło pół do 7 wieczorem Iwan Darmudziak, parobek w młynie w Zielonkach, jechał parokonnym wozem u wylotu ulicy Szpitalnej przy plantach tak szybko, że nie spostrzegł tramwaju nadjeżdżającego w ul. Basztowej. Mimo wysiłków motorowy nie mógł w ostatniej chwili wstrzymać wozu tramwajowego, który tuż przy gmachu starostwa najechawszy na wózek, obalił go na ziemię. Konie uszły z wypadku cało, natomiast Darmudziak wypadłszy z wozu na bruk, silnie się potłukł. Nie chciał on jednak uznać swej nieostrożności i motorowego obrzucił obelgami, a wobec żołnierza policyjnego, który chciał jego nazwisko zapisać, przyjął tak groźną postawę, że policyant był zmuszony odprowadzić go do dyrekcyi policyi.

Pobicie. Wczoraj w nocy opatrzono na pogotowiu ratunkowem Franciszka Malika murarza 27 lat liczącego, który w bójce z przedstawicielką płci pięknej Katarzyną Sroką, stróżką kamieniczną. odniósł kilka poważnych ran na głowie, spowodowanych prawdopodobnie uderzeniem garnka.

Nożownik. Na stacyę ratunkową zgłosili się wczoraj wieczorem dwaj murarze Jan Stawerski i Wojciech Obudziński, obaj 19 lat liczący, z ranami zadanemi im nożem. Podali oni, że gdy zabawiali się przy kieliszku w towarzystwie znajomych w pewnym szynku przy ulicy Szerokiej powstała sprzeczka, w której niejaki Jan Kleczko rzucił się na obu z nożem i poranił ich. Stawerski odniósł ranę lekką pod obojczykiem, Obudziński na prawej ręce i plecach. Obu opatrzono na stacyi ratunkowej, a przeciw napastnikowi wdrożyły dochodzenia organa policyjne.

Strajk szkolny w Polskiej Ostrawie. Z Polskiej Ostrawy donoszą nam: W ostatnim czasie odbyły się tu wiece polskie, na których uchwalono rezolucye domagające się otwarcia polskiej szkoły publicznej. Czeska Rada gminna przeszła nad żądaniami rodziców polskich do porządku dziennego. Wobec tego na poufnem zgromadzeniu rodziców polskich, odbytem dnia 28 z. m. powzięto uchwałę rozpoczęcia z dniem 15 b. m. strajku szkolnego. Na zebraniu przemawiali za strajkiem nie tylko ojcowie, ale również i matki. — Jeżeli tedy do 15 b. m. władze szkolne nie wkroczą i nie zażądają od Rady gminnej w Polskiej Ostrawie stanowczego przyjęcia polskiej szkoły na koszt gminy, 360 dzieci rozpocznie strajk, aby wywalczyć sobie należne prawa.

Tow. kredytowe ziemskie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczorajsze obrady Tow. kred. ziemskiego rozpoczęły się o godz. $^{1}/_{2}$12 przed południem. Z porządku dziennego załatwiono w dalszym ciągu szereg petycyj, poczem na wniosek p. Męcińskiego udzielono na pomnik Słowackiego 500 kor., a na spiżowy pomnik ś. p. Andrzeja hr. Potockiego 2000 kor. Na tem o godz. $^{1}/_{2}$1 prezes Gorayski zamknął obrady, dziękując delegatom za udział w pracy.

Wybór burmistrza w Złoczowie. Ze Złoczowa telefonują: Wiceburmistrz i poseł do Rady państwa dr Józef Gold wybrany został burmistrzem.

Bandytyzm w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Onegdaj wieczorem na ul. Mickiewicza w Radogoszczu trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na przechodzącego kupca Joska Jakóbowicza. Bandyci zarzucili Jakóbowiczowi worek na głowę i w ten sposób udaremniwszy wszelki opór z jego strony, odebrali mu 40 rb. gotówką, oraz weksle na 500 rubli i zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policya rozpoczęła liczne rewizye i aresztowania. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się dwóch młodzieńców, co do których są pewne poszlaki, iż brali udział w napadzie na Jakóbowicza.

Rewizya w redakcyi. Pisma kijowskie donoszą: W redakcyi gazety „Kijewskaja Wiedomosti“ z polecenia wydziału ochrany dokonano rewizyi celem wykrycia autorów i źródła drukowanych obecnie w tej gazecie pamiętników generała żandarmów Nowickiego, oraz wiadomości dotyczących sprawy Łopuchina i Aziefa.

Cholera w Petersburgu. Pet. ag. tel. donosi: W ciągu ubiegłej doby zachorowało w Petersburgu 13 osób, zmarły 4.

Zawieje śnieżne. Z Tryestu telegrafują: Dyrekcya kolejowa zawiadamia o zupełnem zastanowieniu ruchu na kilku liniach kolei w Taurach z powodu zawiei śnieżnych.

Zasypanie patrolu przez lawinę. Z Trydentu telegrafują: Wojskowy oddział złożony z 25 strzelców, przeznaczony do zmiany warty na wzgórzu Navaronne, zasypany został onegdaj przez lawinę. Według nadeszłych dotychczas wiadomości od ekspedycyi ratunkowej, wysłanej przez wojskowość, oddział ten jest tylko odcięty przez lawinę, jednakże nie grozi mu niebezpieczeństwo. Prace ratunkowe są w toku. Pogłoski o zabitych nie potwierdzają się. Dalsze pogłoski o zasypaniu oficerów podczas wycieczki na nartach nie są uzasadnione, ponieważ oficerowie ci wrócili z wycieczki już onegdaj.

Zderzenie pociągów. Z Koblencyi telegrafują: Na dworcu tutejszym zderzył się wczoraj pociąg osobowy z towarowym. Zginęło 2 osoby, 7 ciężko rannych.

Składki dla ofiar katastrofy messyńskiej. Z Rrzymu telefonują: Centralny komitet ratunkowy dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w połudn. Włoszech i Sycylii przyjął wczoraj do wiadomości sprawozdanie komitetu wykonawczego. Sprawozdanie to wykazuje, że do d. 26 lutego na dotkniętych katastrofą złożono 18,464.000 lirów.

Pożar w centrali telefonicznej. Z Neapola telegrafują: Z powodu krótkiego spięcia w tut. centrali telefonicznej wybuchł pożar, który zniszczył aparaty i wieżę kablową. Wszystkie urzędniczki zdołano uratować.

EDGAR POE.

Baryłka „Amontillada“.

Z największą cierpliwością znosiłem wszelkie niesprawiedliwości Fortunata; ale kiedy doszło do obelg, zaprzysiągłem mu zemstę. Nie myślcie jednak, abym mu miał grozić. Że nadejść musi godzina zemsty, to nieodwołalnie było postanowione, lecz właśnie dlatego, że postanowienie moje było niezłomne, mogłem czekać cierpliwie. Chciałem nietylko zemścić się, ale i uczynić to bezkarnie. Zemsta nie jest doskonałą, jeżeli mściciel za nią odpowiadać musi; nie jest również doskonałą, jeżeli ofiara zemsty nie wie, kto jest sprawcą jej zguby.

Muszę wam powiedzieć, że ani jednem słowem, ani jednem czynem nie dałem Fortunatowi powodu do powątpiewania o mojej dlań życzliwości. Tak samo jak i dawniej uśmiechałem się doń w oczy, a on ani się domyślał, że za tym uśmiechem kryje się postanowienie zgładzenia go ze świata.

Miał Fortunato jednę słabą stronę — choć pod każdym innym względem był to człowiek, którego trzeba było szanować — a nawet się go obawiać. Dumny był z tego, że się świetnie znał na winach. Rzadko kiedy Włoch zna się na czemkolwiekbądź prawdziwie; zachwyt jego jest zwykle udany, przystosowany do chwili i przedmiotu; jest to szarlatanizm, obliczony na łatwowierność milionerów angielskich. W tem, co się tyczyło obrazów i drogich kamieni, był Fortunato takim samym szarlatanem, jak wszyscy jego ziomkowie, lecz co do starych win — tych znawcą był prawdziwym. Pod tym względem nie wiele się odeń różniłem, i ja byłem znawcą win włoskich i kupowałem je, kiedy i gdzie się tylko dało.

Pewnego wieczora o zmroku, w najbardziej ożywionej porze karnawału, spotkałem mego przyjaciela. Powitał mnie z wylewem serdeczności — był już bowiem trochę pijany. Przebrany był, miał na sobie szczelnie przylegające dwubarwne ubranie, a głowę jego pokrywała stożkowata czapka z dzwonkami. Widok jego ucieszył mnie wówczas niewymownie, uścisk też nasz był długi niezwykło Rzekłem doń wówczas:

— Cóż za szczęśliwy wypadek, kochany Fortunacie, że cię spotkałem. Jak pysznie dziś wyglądasz... A wiesz, dostałem baryłkę Amontillada, jak przynajmniej twierdzi mój dostawca, nie wiem jednak jak się mam przekonać o prawdziwości słów jego.

Jak to — zawołał Amontillado? Cała baryłka? Nie może być? — I to śród karnawału?

— Mam pewne wątpliwości — powtórzyłem i wiem, że palnąłem głupstwo rzetelne, wypłaciwszy całą żądaną sumę nim zdążyłem się poradzić ciebie. Ale nie mogłem cię znaleźć, a bałem się utracić sposobności nabycia tak rzadkiego i cennego wina.

— Amontillado!

— Mam wątpliwości.

— Amontillado!...

— I chciałbym rzecz tę wyjaśnić!

— Amontillado!

— Jeżeli jesteś gdzie zaproszony, to poszukam Luchesiego. Nikt się lepiej od niego na tem nie zna. Powie mi...

— Luchesi nie potrafi odróżnić amontillada od xeresu.

— A przecież są głupcy, którzy twierdzą, że on się zna równie dobrze jak ty.

— Chodźmy.

— Dokąd?

— Do twojej piwnicy...

— Kochany przyjacielu, nie chcę nadużywać twojej dobroci. Widzę, że jesteś zaproszony, Luchesi...

— Nie jestem zaproszony... Chodźmy.

— Nie, mój przyjacielu. Nie idzie o zaproszenie, lecz widzę, że ci strasznie zimno. Piwnica jest okropnie wilgotna; ściany pokryte są saletrą,..

— To nic nie szkodzi, chodźmy. Zimna się nie obawiam. Amontillado! Zadrwiono z ciebie. Co zaś do Luchesiego, to wierz mi, że nie potrafi odróżnić xeresu od amontillada.

Rzekłszy to, chwycił mnie Fortunato za ramię.

Zakryłem twarz czarną jedwabną maską i owinąwszy się starannie płaszczem, udałem się z nim do mojego pałacu.

Służby nie było w domu, ukryła się, aby się módz swobodniej upić. Zapowiedziałem im, że nie powrócę przed świtem — i zakazałem im ruszać się z domu. Wiedziałem dobrze, że skoro tylko wyjdę, wszyscy rozbiegną się na wszystkie strony.

Wziąłem dwa lichtarze z kominka, jeden z nich wręczyłem Fortunatowi, i z całą usłużnością wyprzedziwszy go, ruszyłem przez cały szereg pokojów aż do sieni, skąd schody były do piwnicy. Zeszliśmy długiemi, krętemi schodami; co chwila odwracałem się do niego, polecając mu jaknajwiększą ostrożność. Doszliśmy wreszcie do ostatniego stopnia, i znaleźliśmy się na wilgotnej ziemi katakumb Montresorów.

Przyjaciel mój chwiał się na nogach, a dzwonki u czapki jego dźwięczały za każdym poruszeniem.

— Gdzie jest baryłka Amontillada? — zapytał.

— Trochę dalej — odpowiedziałem — ale wprzód racz zauważyć tam śnieżną koronkę, błyszczącą na ścianach piwnicy.

Obrócił się w moją stronę i spojrzał na mnie szklistemi źrenicami, w których błyszczały łzy, wyciśnięte przez alkohol.

— Saletra? — zapytal nareszcie.

— Saletra, — odrzekłem. — Czy nie wrócimy raczej? Obawiam się o twój kaszel.

— Euh! euh! euh! — euh! euh! euh! — Przez kilka minut nie mógł się mój biedny przyjaciel zdobyć na odpowiedź.

— To nic! — rzekł wreszcie.

— Chodź! — rzekłem stanowczo. — Chodźmy stąd; twoje zdrowie jest mi zbyt drogie. Jesteś bogaty, kochany i szczęśliwy tak, jak i ja niegdyś byłem. Co do mnie, to co innego. Chodźmy stąd; gotoweś jeszcze zachorować. Zresztą jest przecież Luchesi...

Dosyć! — zawołał. — Kaszlę, to nic! to mnie nie zabije. Nie umrę od kataru.

— To prawda, to prawda — odrzekłem — i doprawdy, nie chciałem cię niepotrzebnie niepokoić! Kieliszek tego Medocu zabezpieczy cię od wilgoci. I wyjąłem jedną butelkę z całego szeregu jej towarzyszek, ułożonych na ziemi, i odbiwszy szyjkę, napełniłem przygotowany zawczasu kieliszek.

— Pij — rzekłem, podając mu wino.

Poniósł kieliszek do ust, patrząc na mnie z pod oka. Zatrzymał się chwilkę, ukłonił się (dzwonki zadźwięczały) i rzekł:

— Piję za zdrowie nieboszczyków, spoczywających w tych katakumbach.

— A ja piję za twoje długie życie.

Znów wziął mnie pod ramię i poszliśmy dalej.

— Te lochy — rzekł — są bardzo rozległe.

— Montresorowie — odparłem — stanowili bardzo liczną rodzinę.

— Zapomniałem, jaki jest twój herb.

— Wielka stopa złota na błękitnem polu. Stopa gniecie pełzającego węża, którego zęby wpijają się w obcas.

— A dewiza?...

— „Nemo me impune lacessit“ („Nikt mnie bezkarnie nie obrazi“).

— Bardzo piękna — rzekł.

Oczy jego iskrzyły się pod wpływem wina, a dzwonki dźwięczały. I mnie Medoc rozgrzał głowę. Przez stosy kości, beczek i okseftów dotarliśmy do samego dna katakumb. Znowu przystanąłem i teraz ja ośmieliłem się chwycić Fortunata za ramię, powyżej łokcia.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 marca.

HOTEL POLLERA: Stefan Niewiarowski z Warszawy, Józef Karnkowski z Szczytnik (Król. Pol.), Emil Müller z Wiednia, L. Fränkel z Stanisławawa, Adam Dzieżzicki z Klimontowa, Franciszek Langer z Opawy, dr. Edw. Ehrenpreisowie ze Stanisławowa, Antoni Libiszowski z Mroczkowa, Stefan Ringer z Żywca, Karol Krysakowski z Gorlic, Emil Kaufman z Berlina, Helena Pfeifferowa z Warszawy, Maurycy Spigel z Wiednia, Henrykowie Falterowie z Rieki, dr Kazimierz Twardowski ze Lwowa, Feliksowie Borowscy z Taga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 2 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 272·25 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 263·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 260·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 244·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 86·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 99·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·75. Ofen 43 zł. 212·—. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm 26 zł. m. 246· . Pożyczka Salcburga 20 zł. 94·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 183·70. Tureckie oblig. prem. kolej. $^{1}/_{4}$ 183·20, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 488.

Berlin 2 marca. Austryackie banknoty 85·50. Spirytus —.—.

Paryż 2 marca. Renta 3-proc. 98·02. Mąka 30·95.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski